

# DJABEŁ

Wychodzi  
1-go i 15-go dnia  
w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humrystyczne, ilustrowane.

Adres Redakcji  
i Administracji:  
ul. Krakowska Nr. 23  
w Krakowie.

Poleca wyroby swoje krajowe,  
szczególnej opiece gospodyń

**Antoni Rozman i t**  
**KRAKÓW.**

Fabryka parowa cykoryi, surogatów kawy  
i kawy figowej.

**Skład Mebli**  
**tapicerskich i stolarskich**

**A. WILCZKIEWICZA**

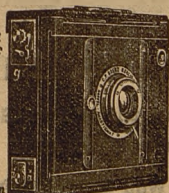
**w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21,**

wielki wybór tkanek i materiału.

Podjekuje się wszelkich robót w zakresie zawodu wcho-  
dzących. — Ceny umiarkowane.

**PRZYZRĄDY FOTOGRAFICZNE**

dla  
**Fotografów**  
**fachowych**  
**amatorów**



poleca po  
cenach  
konkurencyjnych  
**A. Kleinberg**

Kraków, Floryańska. Hotel pod „Różą” wejście od ul. św. Tomasza  
Cenniki na żądanie gratis i franco.

**MAGAZYN NOWOSCI**  
**ORAZ ZAKŁAD TOKARSKO-GALANTERYJNY**  
**JANA BAJERA**

**w Krakowie, przy ul. Grodzkiej pod L. 10,**

*poleca w wielkim wyborze:*

cygarniczki, fajki, łaski, wyroby skórkowe, wyroby z drzewa, do-  
mina, krawatki, ramki, kule bilardowe i kije, oraz wszelkie przy-  
bory bilardowe. Przyjmuje wszelkie reperacje w zakres tokarsko-  
galanterijny wchodzące i wykonuje takowe po cenach nader  
umiarkowanych i w krótkim czasie.

**HOTEL EUROPEJSKI**

**W KRAKOWIE,**

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji  
kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościn-  
nych, stajnie, wozownie.

**Restauracja w miejscu.**

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę  
i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.

**APTEKA „pod Koroną” w KRAKOWIE**

*Rynek gł. Nr. 22, vis a vis odcachu*

**Fr. Ksaw. Mikuckiego**

*dawniej Józefa Tranczyńskiego*

poleca Wina lecznicze znakomitej dobroci: Chinowe, Chinowe z żelazem,  
cena 2 złr. i 1 50 złr., Rumbarbarowe i pepysynowe, cena 1 50 złr.  
Wodę do ust Dra Cybulskiego — wzmacnia dziąsła i działa antyse-  
ptycznie, cena 80 ct.  
Elixir i proszek do zębów Matuszewskiego, cena 60 i 50 ct.  
Pasty piękności, nadaje cerze delikatność i nadzwyczajną białosć, niszczy  
pęgi i plamy wątrobiane — cena 85 ct.  
Puder znany ze swej dobroci, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy,  
i kremowy — cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.  
Wodę na włosy Prof. Dra Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy  
łupież, cena 60 ct.

Skład wyrobów kauczukowych i opatrunków chirurgicznych,

Skład perfum, Wody kolońskiej oryginalnej i wyrobu  
własnego, oraz Mydeł toaletowych.

w Krakowie, przy Rynek Nr. 2, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, likierów, rosolisów, rumów,  
koniaków, francuskich portów angielskiego, piva, Book, Handel hurtowny  
krajowych i zagranicznych, apłach, delikatnych, jakoteż krajowej rozpiszki i oliwy prawdziwej  
i częściowy tokarsko-galanteryjny, jakoteż krajowych rozpiszki i oliwy prawdziwej  
miejscowej. Główny Skład: Strye, steurnmowy, karmelicki i słowacki, Apolo, farb, lakierów, polostów, wyrobów  
szczerkarskich, cementu portlandzkiego i gipsu, polikury, oliwy do wozów i maszyn. Główny skład Drożdży. — Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.

**J. Barberowski**

**Skład papieru** i handel  
galanterijny. **Stanisław Karliński w Krakowie**

**Sukiennice Nr. 28**  
(naprzeciw Ratusza)

Poleca: Ksiegi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór rajowego i zagranicznego papieru listowego. — Karty do gry. — Karty wizytowe na  
zamówienie. — Karty korespondencyjne z widokami (ciągle nowości) — Zastępstwo Tutek cygarowych S. W. Niemojowskiego.  
Wybór parasoli męskich i damskich.



## Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Ryнку głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

## H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek krzyżyków, medalików  
obrazków świętych i rozmaitych paciorków  
do haftu.

**PRZYBORY do robienia KWIATÓW:**

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy,  
oraz wszelkie Przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie.

## Wodociągi, łazienki i klozety

urządza

## Karol Markus

w Krakowie przy ulicy Szpitalnej l. 18.

utrzymuje

Skład rur i przyrządów do urządzania wodociągów,

różne zlewy, klozety, pisuary.

Wanny z piecykami, Prysznice.

## HOTEL KLEINA

Kraków, ulica Gertrudy l. 6.

urządzony na wzór hoteli zagranicznych,  
o 32 pokojach z komfortem umeblo-  
wanych. doborowa usługa i t. p. ku  
zadowoleniu Szanownych Gości. Re-  
stauracja w miejscu na parterze, ele-  
gancko urządzona sala jadalna.

Cena pokoi przystępna od 80 ct.  
do 3 złr. 50 ct. wraz z pościelą  
i usługą na dobę.

Utrzymując hotel od lat 20-tu zaskarbiłem  
sobie względy i uznanie — co wysoce ceniąc  
i nadal skarbić je sobie będzie moim obo-  
wiązkiem.

Wiktor Klein właśc. hotelu

## Plac Maryacki Nr. 1.

Tokarz i optyk niżej podpisany  
Od trzydziestu lat jest w Krakowie znany,  
Posiada na składzie: różne towary  
Optyczne: cwikery i okulary,  
Lornety teatralne i polowe,  
Baro- i Termometry rtęciowe.  
Również ma własne wyroby tokarskie,  
Jakoto: wszelkie przybory fajczarskie  
Wiśniowe cybuchy i różne fajki  
Z pianki lub bursztynowe cygarniczki.  
Reperacje i zamówienia przyjmuje  
I punktualnie nader wykonuje  
Niechaj więc każdy do zakładu spieszysz,  
A że tam tanio — to kieszeń pocieszysz.

## HENRYK SOCZEK.

Plac Maryacki Nr. 1.

Coś się zmieniło?

Dawniej się cieszyłem  
I bieglem do wrót,  
By powitać lubą  
Wracającą z wód.

Dzisiaj też się cieszę  
Gdy biegnę do wrót.  
Odprowadzić żonę  
Jadącą do wód...

Ukryty.

## Osiłabiła...

„Zbyt zmieniona twoja żona,  
Czyżby chorą była?”  
„Nie jej... zdrowa... tylko ona...  
Tak się... osłabiła...”

„Toć i tobie coś brakuje...  
Ta nabrzmiąla żyła...  
Guz na czole... Ach, zgaduję! —  
Żona osłabiła!...”

Ukryty.

## Treno-sonet na śmierć bł. pamięci „Urwisza”.

Wstańcie płaczki żalose! Jękiem nieobobieżnym  
Napelnijcie powietrza od końca do końca,  
I niech gwiazdy pękają, niech się zaćmią słońca.  
Wy płaczcie bez litości płaczem łodośniętym

I wyście... Chłuba wieków, talentem bezbrzeżnym  
Zabłysnąwszy tem światłem, co aż ciemność rodzi  
Dziś oto już nie żyje... Biedactwo odchodzi  
Do grobu z swym natechnionym dowiepsem zboreżnym..

Okropność! Na tym świecie, ach wszystko śmierć  
[zmiecie!  
Taki bujny kwiatuśzek, na tak zdrowej niwie  
Jak zeszedł, tak i usecht... Och, płaczcie straszliwie!

Zapoznany Urwiszu! Lubo cię na świecie  
Wyrzucono jak durnia, nie płacz duszo wraża:  
„Życie” wskrzesi cię... choćby pod nazwą... „Ba-  
[ciara”...  
Ukryty.

## WACŁAW GŁOWACKI

### Jubiler

w Ryнку głównym L. 20,  
poleca swój skład

wyrobów złotych i srebrnych

oraz różnych kosztowności po ce-  
nach umiarkowanych.

Utrzymuje wybór pierścionków  
zaręczynowych w najlepszych  
fasonach.

Przyjmuje wszelkie zamó-  
wienia srebro stołowych.

Wszelkie zamówienia i reperacje  
uskutecznia się jaknajprędzej.



## K. Rząca i Chmurski

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy l. 4.

RZĄDOWO UPRAWNIONY

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych.

Wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. lekarskiego

wody sztuczne mineralne przez św. Towarzystwo lekarskie kra-  
kowskie aprobowane i do użytku zalecane, a skuteczność tychże  
poświadczeniami przez powagi lekarskie stwierdzona.

■ Cenniki na żądanie gratis i franco. ■





# M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi)

## FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

## GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

**Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.**

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

Pierwsza krajowa fabryka  
wyrobów platerowanych

**JAKUBOWSKI i JARRA**

**W KRAKOWIE**

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności w magazynach swoich  
w Krakowie Sukiennice L. 26, we Lwowie Rynek L. 37, w Czerniowcach  
Hotel „Pod czarnym orłem“

sztućce i kompletne nakrycia stołowe, przedmioty do użytku  
domowego, ozdobne na podarki, srebrzone, oksydowane, bron-  
zowe i złoczone.

Kościelne jak: kielichy, lichtarze, krzyże, i t. p.

Fabryka wykonywa na obetalunek podług rysunków i projektów, wszelkie  
przedmioty, przyjmuje reperacje, wypożycza nakrycia stołowe na większe  
zebrania, zabawy i wesela i t. p.

**Ceny przystępne bardzo umiarkowane.**

LETNIA  
WYCIĘŻALNIA  
E. Dobrzyńskiej  
na plantach  
już została otwartą.  
Liczne czasopiema. — Dobra usługa.  
Zakład otwarty od 5 1/2 rano  
do 10 wieczór.

Handel „pod Palmą“  
**ANTONIEGO HAWĘŁKI**

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne — Wina węgierskie, austria-  
ckie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie,  
włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki i Esencja  
trjesteńska. — Likieri holenderskie, francuskie i krajowe. — Ko-  
nłak kurcacyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwaj-  
carskie krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneń-  
skie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach ory-  
ginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie  
i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatun-  
kach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biskopity angiel-  
skie i krajowe. — Owoco południowe, suszone i smażone  
w cukrze. — Kalafior leśny porą krajowe, zimową angielskie.  
Kompoty włoskie i Imbler chiński, oraz wszelkie Bakalie. —  
Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i do-  
mowe z dziczyzny. — Kwicoży faszerowane. — Ostrygi hol-  
enderskie i ostendzkie. — Kawior astrachanski i Słodze pocztowe.  
— Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone;  
zimą świeżę morską i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe  
& Canaud, Homary, Łosoś amerykański, Trufle, Ananasy,  
Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona  
w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Musztardy: francuską,  
angielską, krymską i krakowską; oraz przyprawy do potraw.  
Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe  
i zagraniczne. — Oliwę nicejską i prowanską. — Winogrona  
kuracyjne włoskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz Owoco  
włoskie i tyrolskie. Dziczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań  
i kolacji z osobnym wchodem. — **Ceny stałe.**

**Pierwsza Pralnia Parowa**

w Krakowie ulica Grodzka 9 i 11



przyjmuje **BIELIZNĘ**  
wszelkiego rodza-  
ju po cenach najniż-  
szych:

koszule tylko	po 10 ct.
mankiety para . . .	3 „
kołnierzyki po . . .	2 „
para firanek bia- łych . . . . .	50 „
para firanek cre- mowych . . . .	60 „

**Bielisma po wypraniu  
jak nowa.**

(Przesyłki z prowincji jak naj-  
szybszej się uskutecznią).



**Kazimierz Jachimowicz**

po ukończeniu szkoły sztuk pięknych w Krakowie i artystyczno-dekoracyjnego malarstwa za granicą,  
**poleca się do robót dekoracyjnych, pokojowych, sztylowych i wystawowych.**

Kraków, Rynek główny L. 35 „Krzysztofor”.

**Zmiana pomieszkania.**

**Józefa Ekerowa**  
**rozpoczęła lekcje**  
**TANCÓW**

w domach prywatnych, pensjonatach,  
i w własnym pomieszkaniu  
przy Małym Ryнку L. 6 II piętro  
(dom obok W. Karasia).  
Dla młodzieży szkolnej osobne godziny.

**HANDEL**

**Walerjana Lesniowskiego**

**Kraków,**

**rynek główny L. 33,**

**poleca:**

Śliwki, Powidła, bośniackie, Figi, Daktyle  
marokańskie, Jabłka kuchenne. Wina  
węgierskie i austriackie na garnce i butelki,  
wina reńskie, francuskie, Szampan, ma-  
laga, Madery, stare Konlaki, Romy. Piwo  
pilzneńskie i okocimskie.

Przy handlu pokoje gościnne, ku-  
chnia zdrowa, obsługa szybka

**KOKS.**

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolice Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie koksu naszego w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych — sprzedajemy:

**KOKS GAZOWY**

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla, po cenie 60 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów mają znaczny opust), na żądanie dajemy koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

Dyrekcja gazowni miejskiej.

Nr. telefonu biura 202. — Nr. telefonu fabryki 180.

**Fabryka wyrobów metalowych**  
**ST. SULIKOWSKI i Spółka**

**Kraków — Dębni.**

*Biuro fabryczne ul. Bracka 5.*

Fabryka wykonywa wszelkie roboty blacharskie wraz ze ślusarskimi i moseńcznicami.

Przybory dla c. k. kolei żelaznych jak: latarnie parowozowe, tendrowe, lampy wagonowe, tarcze sygnałowe, waderka, naczynia na smarowidła płynne i stałe itp. Prowadzi dział wszelkich robót blacharskich do budowy, zakłada wodociągi, czołety nadkanałowe, zlewy i dzwonki elektryczne.

**Wyroby wódek zdrowotnych Seelinga**  
**Fabryki likierów**

**Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera**  
**W IZDEBNIKU,**

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutecznił Dr. m. Aleks. Stopczński profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — uzyskały na tej podstawie atest **nałężycie** dobrych fabrykatów tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony.

**DYREKCJA.**

**Handlowa Spółka rybacka**  
**„Union“**

**w Krakowie, ulica Rybaki pod Zamkiem,**  
obok Towarzystwa wioślarskiego,

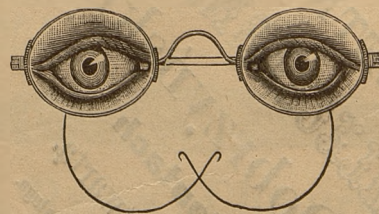
Ceny targowe: **KARPIE** przednie 1 kg. od 68—80 ct. **KARASIE** 1 kg. od 80 ct. **LINY** 1 kgr. od 80 ct. **SZCZUPAKI** 1 kg. od 1-10—1-30 zł.

oooooooooooooooooooooooooooo

**K. ZIELIŃSKI**

**Mechanik i Optyk w Krakowie.**

*Rynek główny, Linia A-B 39,*



poleca  
**Okulary,**  
**cwikery,**  
**lornetki teatralne**  
**i polowe,**

instrumenty miernicze, ciepłomierze pokojowe, aparaty elektryczne lekarskie, baterie lekarskie z prądem stałym, barometry, aneidy i t. p.  
Wszelkie reperacje oraz zamówienia wykonuje bezwzględnie.

**URZĄDZA**

**dzwonki elektryczne, telefony, gromozwody.**  
oooooooooooooooooooooooooooo

Wykonuje opłócz zwrótych fotografii wszelkie inne w zakresie artystyczno-fotograficznym, w szczególności: wykonuje portrety z natury i imitacje szkice rysunkowe w różnych kolorach, które w prawdziwych zniwów używają wielkie uznania. Zakład otwarty od godz. 9 rano do 6 wieczorem, zaś w święta i niedziele od 9 do 1 w południe.



# DJABEŁ

Wychodzi dwa razy na miesiąc.  
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-  
syłać pod adresem:

**Redakcji lub Administracji**  
**Kazimierz Nr. 23 w Krakowie**

Rękopismów nie zwraca się, ale by-  
wają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośre-  
dniczą wszystkie agencje cza-  
sopism w kraju i zagranicą.

**Przedpłata kwartalna:**

W Krakowie . . . . . zlr. 1.10  
z przesyłką poczt. . . . .  
w Niemczech . . . . . marek 2.—  
w Ameryce rocznie dolarów 2.50  
w Francji kwartalnie franki 3.—



Czasopismo satyryczno-humorystyczne, ilustrowane.

## STAN WYJĄTKOWY.

Tak nam było życie ciężkie  
Że myśl czarna szła do głowy.  
Chwała Bogu! że nareszcie  
Mamy dziś stan wyjątkowy.

Może ten co był głodny,  
Choć do pracy był przykutym,  
Będzie miał dziś wyjątkowo  
Kawał chleba, całe buty.

Może w naszych wielkich pismach  
Raz zaświta rozum zdrowy,  
I przestaną pisać bzdurstwa  
Boć to stan dziś wyjątkowy.

Może nasi cni poeci  
Czy to wielcy, czy to mali,  
Będą w gąszczu swoich natchnień  
Wyjątkowo zrozumieli.

I malarska młodź z impresją  
Może trochę się powstrzyma,  
Poprzestając tworzyć kształty  
I kłaść barwy, jakich niema.

Może jasny pan przytuli  
Pogardzony ów »tłum czarny«  
Może stanie się raz przecie  
Litościwy i ofiarny.

Może pater Stojałowski  
Z win obmyje się przed Bogiem  
I rozerwie swą normalną  
Przyjaźń z każdym Polskim wrogiem.

Wśród rzeźników i piekarzy  
Może znajdzie się sumienie:  
Może mięso potanieje  
I pieczywo spadnie w cenie.

Może belfry, co się siłą  
Jak młodzieży dziś dokuczyć,  
Przestaną być rzeźnikami,  
Za to lepiej będą uczyć.

Może stańczyk się odmieni:  
Za rzucone mu ochłapy  
Nie będzie napędzał więcej  
Do lizania carskiej łapy.

Może rajcy miast uprawiać  
Polityczne różne sztuki,  
Dadzą prędzej dobrą wodę,  
Połatają kiepskie bruki.

Jest nadzieja chociaż mała  
Na wyjątki jeszcze inne:  
Oto pono gospodarze  
Lokatorom zniżą czynsze.

Pono knajpki zbankrutują,  
Literaci się zбогаć,  
Nawet nasze »damy« mają  
Raz się zająć jakąś pracą.

Ba! i jeszcze jedno mamy  
Na tym stanie pono zyskać:  
Oto mają wyjątkowo  
Nas podatki nie uciskać.

Jeśli się to wszystko sprawdzi  
Choćby w części, do połowy —  
To niechajby jak najdłużej  
Istniał ten stan wyjątkowy!





## Dumanie p. Walentego.

A no, chwała Bogu, udało nam się panie ono święto mickiewiczowskie. Było ci tam trochę nieporządku — wszystko ci panie naszym krakowskim zwyczajem robiono łapu-capu w ostatniej chwili panie, — ale summa summarum poszło wszystko i składnie i ładnie. Pomnik ci panie odkryto porządnie, — ładnie ci panie przy nim śpiewano i grano, plac jak się patrzy przyozdobiono, — mowy ci panie były siarczyste, — nawet pan Tarnowski rozgrzewał a nie ziębił panie. Był ci panie przytem spokój i porządek, a kiedy ci panie spadło płótno z Mickiewicza, nikt ci panie nie jał wymslać, jako to było przed trzema laty. Pogodziłem się panie z panem Rygerem, bo widzę, że się chłop naharował, — a nie w końcu jakiś uczeźwie z tej całej awantury wyszedł panie. Wprawdzie ludziska różne widzą mankamenta w onym pomniku: a to ci ręka Micki wicza wygląda jak obandażowana, a to ci twarz bardzo skrzywiona, a to ci włosy z jednej strony wyglądają jak czapka panie, — wszystko to może prawda panie, ale i to prawda, że jak spojrzysz pierwszy raz na pomnik panie, to nie widzisz tych mankamentów i musisz rzec panie: dobra nasza.

Na drugi dzień serce się radowało panie. Ten pochód na Wawel, a potem składanie wieńców przy pomniku, to był ci panie i pomysł dobry panie i wykonanie takie, że chyba musiałby ci panie być czełek z kawałka drewna panie, aby mu panie najprzód nie rozniały się oczy, a później, aby nie poczuł, że mu z rozczulenia żył się cisną panie. Te śpiewy narodowe panie: ten młodzień w szeregach, te dzieci wiejskie, ten ład hoży i dorodny, chwycił cię panie za serce jak obcagami panie. A ta grupa słazczek — to ino malować panie! A ci górale słaszy, ten kobzarz i ci skrzypiciele, co wygrali, „jeszcze Polska nie zginęła“, — to ci było panie takie cudne, że niech Pan Bóg da temu długie życie i zdrowie panie, kto tę gromadkę sprowadził panie. Wieńców też panie była moc, a co jeden to ładniejszy, — napisy na nich uczeźwie, szczere, polskie panie, a niektóre wieńce to i bez napisów tyle mówiły, co najładniejsza mowa przy pomniku. A co to był za widok kiedy się to wszystko ustawiło na placu zamkowym, to ci tego widoku do grobowej deski nie zapomnisz panie.

Byłem ci panie w teatrze, nie na onym koncercie, ale na drugi dzień, kiedy to grano „Izidiady“, a później pokazano oną apoteozę. Dobrze, że mi wziął z sobą chustkę panie, bohym ci pokapał czamare panie. Drżałem ci panie jak osika, kiedy te cudne wiersze mickiewiczowskie deklamowali aktorzy panie, a małym ci panie oczu nie wypatrzył na apoteozę. Majstersztyk panie — i koniec. A jak na galerji zaśpiewali „Boże coś Polskę“, a wszystkie panie co żyło wstało i w skupieniu tej pieśni słuchało panie, tam sobie pomyślał: jeszcze dobrze z nami panie! I dalbym panie połowę chudoby mo-

jej panie, aby to wszystko widział i słyszał Bismark panie. Jeżeliby go szlag nie trafił panie, toby chyba nie był Bismarkiem panie.

A nie na tem był koniec pan e. Było śliczne nabożeństwo z patryjotycznym kazaniem, przyjmowano pięknie włościan, fetowano panie Czechów, obywatela sprawili iluminację, jakiej dawno nie pamiętam panie, były ci panie wieczory muzyczne, były trzy bankiety, mówek powiedziano, że sto panie, a z nich przynajmniej połowa takich, co to był w nich i sens i zapal i uczucie panie. A to wszystko przez dwa dni, że jakby kto chciał być na wszystkim, toby mu i nie starczyło nóg i czasu panie. To też mi aż dziwno panie, że niektóre pismaki piszą po pismidłach panie na całą uczyrystość, i o co panie? Oto komuś zamieniono bilet do teatru, oto ktoś chciał zadarmo najeseć się panie, a tu mu nie dano na ono jedzenie biletu, oto wreszcie jakiś tam pan niegrzecznie się znalazł. Juścić to lepiej, aby tego nie było panie, ale dla takich drobniostek lub pomyłek, za niegrzeczność jakiegos jegomościa panie, bosztać cały obchód i tych co go urządzali panie, to przecież nieszlachetnie, nie po polsku panie. S. p. dziad mój panie, kiedy chciał rzec dokumentnie, że między dwoma rzeczami niema żadnego związku, że jedna jest wielka a druga maluska panie, mówił panie „bo widzisz, wnuku, co innego paznogieć, a co innego Częstochowa“. Otóż te dwa piękne dni panie to była Częstochowa, a te małe uchylbienia to paznokieć panie.

I dlatego panie gdybym wiedział kto był ci panie, co głównie tą uczyrystością kierowali, co tę rzecz tak urządzili, że Kraków dawno nie równie pięknego nie widział panie, tobym poszedł do nich i rzekł: chłopcy, dajcie pyska! Ino to sobie myślę, że jakby wszyscy, co się tak jako ja uczyrzyli, zaczęli ich całować, toby ich do krzty rozczałowali panie. A więc może inny sposób kto wynajdzie panie, aby za dobrą rzecz dobre słowo dać im panie.

## Brandtowi.

Przyjechał Moskal na Mickiewicza  
I dalej gadać, że kocha ara,  
Że mu despotyzm zdrowia nżęca  
I że swoboda to zwodna mara.

A kochał sobie nawet szatana,  
Ciesz się, że knut ci całkiem nie szkodzi,  
Ależ na Boga, proszę ja pana,  
Co to nas wszystko tutaj obchodzi?

Skąd my, wolności sto lat zebrzący,  
Mamy wystuchać ciebie, bez zgrozy,  
Tej despotyzmu apoteozy?  
A toż to nietakt, nietakt rażący!

Dobra wolności masz dowód nowy  
W konstytucyjnym państwie, mój panie,  
Nie spada ci nawet ani włos z głowy  
Że wyrzucisz głośno swe zdanie.

A niechby który z nas śmiał w Warszawie  
Konstytucyjnie wychwalać rządy  
Na oskarzonych siadłby wnet ławie  
I poznał Sybir i wasze sądy.

## Z notatek reportera.

— Pp. Masłowski i Szczepański otrzymali godność szambelanów generała Komarowa z uwolnieniem od taksy.

— Z przyjemnością konstatujemy iż w czasie ostatnich uczyrystości w Krakowie organa tutejsze bezpieczeństwa publicznego nie zakłóciły nigdzie porządku.

**Wianki.** Doroczna uczyrystość wianków wypadła nadspodziewanie znakomicie. Pogoda dopisała śliczną, dziewięć mogących rzucić wianki było masa. p. Szczepanik pływał, słowem program wyczerpano zupełnie. Pan pyromadrzyk Technikowski puszczał świetne race i szmermele. Nadprogramowo wpadł jakiś andrus do wody i nabawił się kataru.

**Z komitetu pomnikowego.** Dowiadujemy się, że szczątki budy kryjącej niedgdy pomnik Mickiewicza nabyło Muzeum brytyjskie w Londynie i zamierza ustawić je około szczątków arki Noego. Na każdej desce wyróżnionym będzie jeden członek komitetu budowy — naturalnie po nazwisku.

**Regulacya plac i awansy.** W uzupełnieniu wiadomości podanych w innych gazetach o regulacyi plac i awansie dygnitarzy autonomiczno-magistrackich dodać należy, że woźny prezydialny otrzymał tytuł i charakter radcy magistratu i dodatek osobisty, inni woźni tytuły oficyałów ekspedytu część zaś inspektorów świeżego powietrza, i podniesieni zostali do X rangi. Natomiast przekonano się iż dla dyurnistów brakują funduszów na podwyższenie pensji (zresztą już im pieniędzy nie potrzeba bo teraz ciepło, a i bulki mają stannieć), co zaś do regulacyi plac strażaków ogniowych, ci mają czekać na utworzenie piątego plutonu, to razem się wszystko zrobi, (chyba że pieniądze braknie... zresztą strażak im jest chudszy tem zgrabniejszy).

## Dwaj knmowi.

Raz tabaką częstował kum kuma drugiego:  
Gdy ten kichnął, rzekł pierwszy do ki-  
[chającego],  
„Sto lat zdrowia! cierstwego zdrowia, co [się zowie]  
— „Tak długo nie pociągnę“ — tamten mu [odpowie].  
— Ach! mój kumie kochany, co wy też [pleciecie].  
„Nie będziecie żyć tutaj, to na tamtym [świecie]!“

Julius z.

„Viktorya“

Kawiernia przy ul. Sławkowskiej l. 6. vis à vis Hotelu Saskiego, urządzona z komfortem, Czytelnia zaopatrzona wszelkie pisma krajowe i zagraniczne. Bilardy najnowszej konstrukcyi. Różnorodne trunki. Specyalna kawa, otwarta do godziny 1-ej po północy. Ceny nader umiarkowane poleca się względem Szan. P. T. Publiczności.



# NA ODSŁONIĘCIE POMNIKA MICKIEWICZA.

Staął i dumnym wzrokiem spoglądał dokoła  
 Na ten tłum ludu, który kręgiem go otoczył  
 I który z uwielbieniem pochylał swe czoła,  
 Gdy oto postać Mistrza polskiej pieśni zoczył!  
 I rozszedł się szmer hołdu wśród tłumu tysiąca  
 Szmer cichy, który siłą kruszy i roztrąca —  
 Szmer cichy a potężny, bo szmer uwielbienia!  
 I nawet słońce jaśniej dzionek rozświeciło  
 Jako gdyby i ono do wspólnego tchnienia  
 I swój hołd dla polskiego słońca dołączyło  
 I do stopni pomnika nuta popłynęła  
 I z echem gdzieś na stokach Tatrow zagałęła.

A tam u stropu niebios, jak zasięgnie oko,  
 Hen.... gdzieś na lazurowym nadziemskim przestworze  
 Rozpostarliż swe skrzydła potężne szeroko,  
 Zawisnął biały Orzeł, jak wschodzące zorze  
 I zatoczył krąg wielki — to znowu się waży  
 Bo jak stał, tak i stoi na narodu straży!  
 Witaj nam upragniony Wieszcza monumencie!  
 Niech w Tobie się zespoli ludu tego sława,  
 Uświęcaj każde nasze dobre przedsięwzięcie...  
 Niech On świadectwo naszej czci dla ciebie dawa.  
 Niechaj z spizu ulany, przetrwa wielkie męże,  
 I kiedyś nam do walki poświęci oręż!

## Kroniczka krakowska.

Minał czerwiec. Wspomnień wiele  
 Jeno po nim pozostało,  
 A obchody, różne cele —  
 Wyjątkowe — jakich mało  
 Kraków w dzieje swoje wpisze.  
 Licznie wszystko chwalić można,  
 Bo jak czytać, jak to słysze —  
 Miała miejsce i rzecz zdoła.  
 Zwierzyniecki konik stary,  
 Dał przestrożę szkolnej młodzi,  
 Ze gdy bryka zdala kary —  
 To nie ładnie — nie nie szkodzi.  
 Mundur zdobi i zaszczera,  
 A więc rady jak najszybciej.  
 Ze tłum wszelki i ulica —  
 Nie popisem dla młodzieży.  
 Niech więc szkolna władza strzeże,  
 Karci wybryk i swawolę,  
 Da znak życia i w tej mierze  
 Zaprowadzi rygor w szkole.

Na wyścigach szło jak z płatką.  
 Biegi, skoki, premjowanie —  
 Od początku do ostatka —  
 Odbyły się jak w programie.  
 Gra w zakłady szła oporem,  
 Szczęście zawód niosło w dani,  
 Kto powrócił z próżnym worem —  
 Miasto chwalić i wyścig gani.  
 Zangen jeno na loteryi  
 Wygrał skąpe za pół blata,  
 Trafnie sprzął magnaterwi —  
 Słepo szczęście — figle piata.  
 Tak dżokeje jak i panv.  
 Karku, zeber nie kręcił  
 Nikt nie odniósł szwanku, rany —  
 Zdrowo — cało powrócili.  
 W końskim klubie, vel kasynie,  
 Po wyścigach karty, tony  
 I przy maczku i przy winie —  
 Zabawiali się sportmany.  
 Nie zazdrościm im igrzyska.  
 Marnotrawstwa, szyku, buty,  
 A choć bieda, głód uciska —  
 Niechaj bawią się folbluty.

Były inne niespodzianki,  
 Tradycyjnej dawnej cechy,  
 Zapomniane bowiem wianki —  
 Znowu odżyły dla uciechy.

Rzek królowa, nasza Wisła,  
 Pełna pychy falowała.  
 Różnorodnym ogniem błysła,  
 W morzu światła się kąpała.  
 Było ludno i ścisł prawie  
 Zastęp wielki wyrokował,  
 Bądź to z brzegu, bądź na ławie —  
 Tłum zebrany admirał —  
 Skify, skule i gondole,  
 Galar zdobny w wieniec, kwiaty —  
 Chwalił starszy i pachole —  
 Dawał ucho dla kantaty.  
 Ogień sztuczne zachwycęły,  
 Błysk świetlany, gwiazdy, luki,  
 Głos podziwu wywołały:  
 „Mędrzykowski — to mistrz sztuki!”  
 I naprawdę kaźden powie,  
 Bijąc brawa na przemiany, —  
 Ze nie tylko tu w Krakowie —  
 Pyrotechnik ten jest znany!  
 Szczepanika łódź świetlana,  
 Dała zawód dla gawiedzi —  
 Kaczka z płonem obmyślana —  
 Bo Szczepanik w Wiedniu siedzi  
 I nie śniło mu się wcale,  
 Popisywać z wynalazkiem,  
 Łódź zwyczajna — pruća fale  
 I świećla innych blaskiem.  
 Więc udałe były wianki —  
 Lecz jak wróżba z nich wypadnie?  
 Bądźcie pewne Krakowiaki  
 Każda z was z ambony spadnie.

Nadszedł dzień wielki — gród się przystroił  
 Temu co pieśnią w cierpieniach poił,  
 Co krzepił ducha i działał cudy,  
 Kochał Ojczyzny okrucy i grudy,  
 Co był największym pośród jej synów,  
 Który do wienca z samych wawrzynów —  
 Na polu walki ducha podnosił.  
 A żyz boleści dla Polski rosił —  
 Naród uderza czołem mu w hołdzie  
 I stawia pomnik w Piastowym grodzie!  
 Byłeś nam Mistrzem wielki Adamie,  
 Pieśń Twa wciąż żyje i jej to znamię —  
 Dodaje męztwa w gromie niedoli.  
 Każę nam wytrwać — poddać się woli  
 Wyroków bożych. O! bo cierpienie  
 I wiara w przyszłość — da odrodzenie!  
 Ty je wyjednasz u tronu nieba  
 I krwią przesiąkała ta polska gleba —  
 Odzyska wolność — orzeł nasz wzleci —  
 Odżyje Matka dla sierót dzieci!

Czejmy więc Wieszcza — a jego ślady  
 Miłością bratnią, zdala od zwady,  
 Czaszy przeszłości miejmy w pamięci —  
 Niech imię jego wśród nas się świeci!  
 Kogo zwątpienia znęka pokusa —  
 Niechaj tu szuka w grodzie Krakusa  
 U stóp pomnika wzmocnienia ducha,  
 Adam go wzniesie — skargi wysłucha!

Również w święto narodowe,  
 Król kurkowy na tron wstąpił,  
 A że kura zbił na głowę —  
 Druhom uczył nie poskapił.  
 Więc korowód po ogrodzie,  
 Hymn uwielbień szczerzy płynie,  
 Bo to wielki zaszczyt w radzie —  
 Od bolerów gdy kur ginie.  
 Mistrz nasz Adam walczył słowy,  
 Król zaś prochem i sztuczerem.  
 To nasz wielki — narodowy —  
 Król kurkowy nie jest zerem.  
 Za sygnałem danym z wieży,  
 M um szampanek z kurków strzelał,  
 Bito salwy też z moździerzy —  
 Humor dowcip rozweselał.  
 Uroczystość była wielka,  
 Nastroj ducha też niemaly,  
 Mowy, mówki i butelka  
 Króla kura — powitały.

J. Z.



## Rozmowa.

(z salonu).

Proszę przyjąć mały bratek  
 Od życziwej w dani  
 Prawda, jaki piękny kwiatek  
 — O pani! —

Co za straszna mężczyzny władza  
 Pan ją pewnie gani  
 Prawda pan się ze mną zgadza  
 — O pani! —

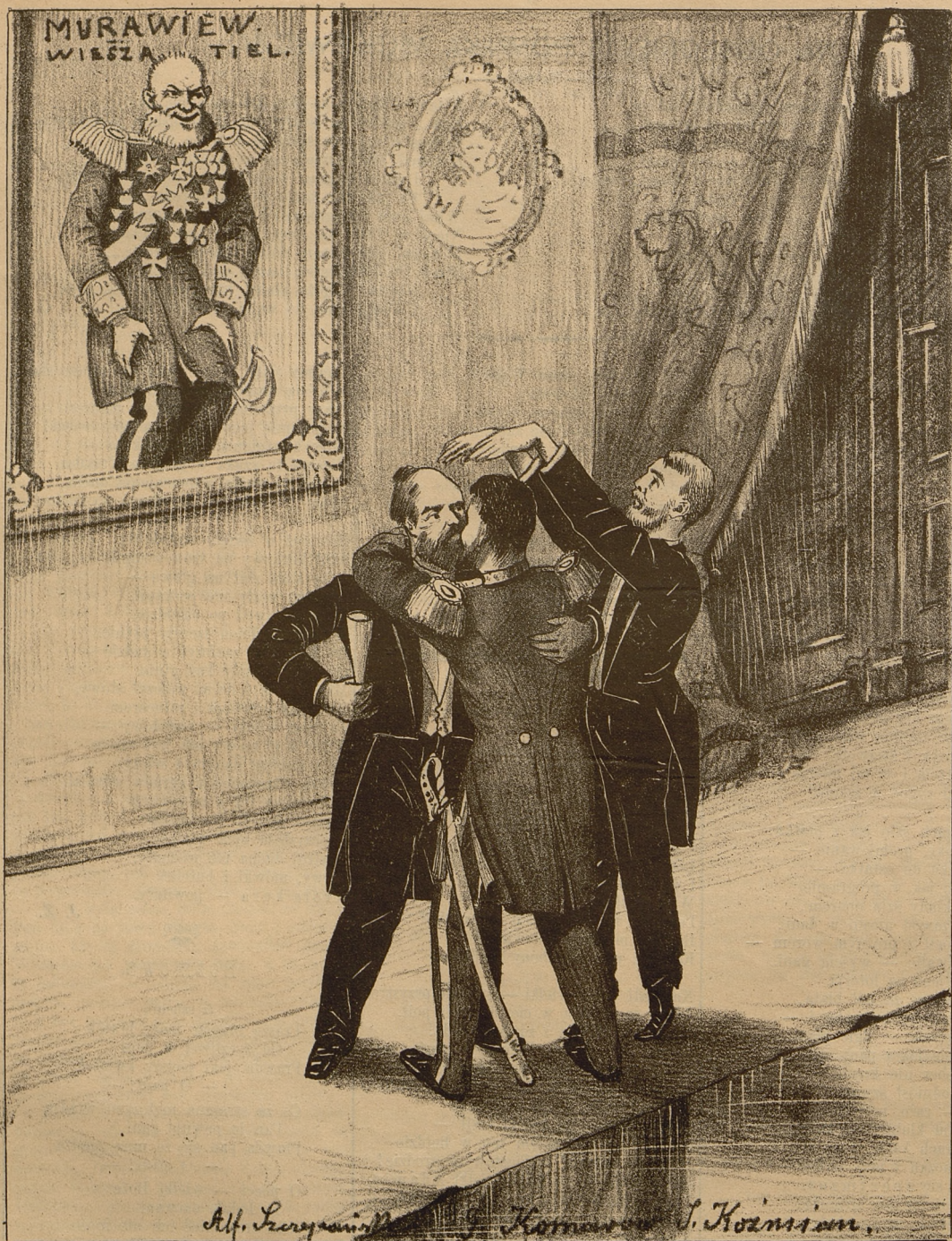
O poeci — wielki Boże  
 To ludzie narwani  
 Nikt zrozumieć ich nie może  
 — O pani! —

A to osioł jest przekłety  
 Czuję suchość krtani  
 A on milczy jak nąjety  
 — O pani! —

Hazet.

**SKOŁA JAZDY KONNEJ**  
 w ujeżdżalni pod Kapucynami (dawniej „Sokoła”). Udziałem Panion, Pannom i Młodzieży lekce rano od godz.  
 7 do 12 i po południu od 3 do 7. Przygotowują P. P. Kandydatów jednorocznych. Wynajmują konie wierz-  
 cho na spacer jak również P. P. Oficerom na ćwiczenia. Wynajmują ujeżdżalnie mieszczące lub na godziny na własnych koniach. W niedziele urządza wy-  
 śięgi zbiorowe. Zapisywać się można codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 8 do 12 i od 3 do 7 w kancelaryi ujeżdżalni. **Ferdynand Walz**, właściciel szkoły.





W złotej Pradze pan Komarow i wiedeńska znana szuja  
Dali sobie przy szampanie moskiewskiego „pacifuja”.  
Staś Kartocznik błogostawił a Murawiew śmiał się z grobu, —  
Djabel zaś im życzy krótko: bodaj djabli wzięli obu!







# Podanie do Wysokiej Rady Szkolnej krajowej we Lwowie.

Wysoka Rado Szkolna! Podpisan w pokorze  
I z wiarą, że ma Władza wszystko sprawić może,  
Upraszam najprzejmiej o szybki ratunek,  
Bo gorszy, niż Eneasza, miałem przyrządunek.  
Opowiem a principio, zaś Wysoka Rada,  
Która na nas podwładnych obowiązki wkłada,  
Raczy ludzkość pouczyć w stósownym dekreście,  
Że i *prawo* nam ocołwiek należy się przecie  
I jeśli Rada Szkolna dla szkół nas mianuje,  
Niechże lada kiep jakiś z łask t'ch nie drwinkuje!  
Bo co mnie się zdarzyło — na to nacisk kładę —  
Obraża i mnie mocno i Wysoką Radę.  
A niestety przykładów mamy połostatkiem  
Że wypadek mój nie jest wyjątkowym „kwiatkiem”,  
I niech Rada Wysoka tem się nie obraża,  
Ale w całem szkolnictwie często się to zdarza...  
Wszakże mnie mnie usuwał lub poprawiał wadę,  
Już tam Rada Wysoka znajduje na to radę  
Ja tylko fakt przedstawiaę a żywią nadzieję  
Że sprawa nasza wejdzie na lepsze koleje...  
Otóż rzecz się tak miała: Niedawno w niedzielę  
Było w naszym gimnazjum gości bardzo wiele,  
A zebranie to miało miejsce z takiej racyi,  
Że był to — ławto zgadnąć — dzionek informacji.  
Pań, panien i panienek, kuzynek i ciotek,  
Aż miło w koło spojrzeć! Jeszcze tu do zwrotek  
Wbrew woli mi się cisnie choć króciutka oda:  
„Ta piękna, tamta miła, ta jak wiosna młoda!”  
Ja, jako pan gospodarz liczonej drugiej klasy  
Miałem, mogę powiedzieć, łaćcie złote czasy.  
To mamusia, to ciocia, to dalsza kuzynka  
A każda ma podemną swego beniaminka.  
Los sprzął mi niemiernie, bo każdej dziewczynie  
Na szczęście mogłem mówić: „braciszek nie zginie”  
Co do matek, to mniej mnie pod sercem bolało  
A choć prawda i mamy przykro mi jest ranić  
Jednak wolę już syna, niż braciśzka zganić...  
Ale trochę odbiegłem od właściwej treści,  
Przepraszam jak najmocniej — lubię ród niewieści...  
Za to teraz przrzekam, gdyby książę słońca  
Będę trzymał się rzeczy ściśle aż do końca  
Zaś Rada raczy wejrzed swem łaskawem łicem  
I zająć się mną ciepło jak słońce księżyem.  
Mam ucznia ciekawego: Niby dość do rzeczy  
Cóż hiedv istay zbrodniarz! — łacinę kaleczy  
A że także w niemieckiem nie dorosł Göthemu  
Więc słabe są nadzieje, bv zaradzić złemu.  
O tego tandem ucznia, niewiem z jakiej racyi,  
Dość, że ojciec (nie mama) żądał informacji.  
Tu może nie od rzeczy będzie zauważyć,  
Że także z mężczyznanami zwykłem grzecznie gwarzyć:  
Jak gdyby do panienki, kłaniając się ładnie,  
Przemówiłem doń z graczą: „Niestety, przepadnie”  
A widząc, że spochmurniał od stóp do czupryny,  
Dorzućkiem uprzejmie: „Najgorzej z łaciny”  
By zaś patra, jak można miłe ukołysać  
Pocieszyłem go jeszcze: „On nie umie pisać”  
Tu stała się okropność: Pater wsłuchawszy  
Zozerwienia z uniesienia i gniewnie spojrzawszy  
Ni z tego ni z owego, jakby szukał zwady  
Zakpił ze mnie niecnota i z Wysokiej Rady:  
W obecności pań, panien, panienek i ciotek  
(Tu się oda bynajmniej nie cisnie do zwrotek!)  
Wypalił mi w te słowa: „Pan na chłopca gada,  
A sam pan, jestem pewny, piórem kiepsko włada;

Jam prostak, nieuczony, jednak się założę,  
Że pana pod tym względem mocno upokorzę!  
Aż krew mi w żyłach skrzepła, aż mnie przeszły ciarki,  
Zdało mi się, że żywot przecięży mi Parki.  
Wszak obraza ogromna: Mnie, co z woli Rady  
Mam przecież i łacińskie i greckie wykłady  
Co uczę takich trudnych, zawitych języków  
I com wniósł nad poziom marnych śmiertelników,  
Śmiał człowiek taki prosty i tak obcesowo  
Rzucić w oczy tak straszne, obelżywe słowo!  
Wyzwał, pomścić zniewagę, pociąć tego gburą,  
Miało dziełem być chwili... Szczęściem pani Sura,  
Co czekając kolei była świadkiem sceny  
Zaczęła mdleć ze strachu czy może z migreny...  
Rad nie rad, zamiast bić się i pałaszem młócić,  
Musiałem panią Surą ratować i cucić.  
Gniew opuścił mnie całkiem przy tej operacyi  
Bo też Sura uroczą była kopią gracyi!  
Tak więc sprawę „duelu” dałem za wygraną  
Zwłaszcza przyszło mi na myśl, iż jest zakazaną.  
By jednakże powagę i honor salwować,  
Przemówiłem w te słowa: Bogu podziękować  
Nie doszło jeszcze dotąd, by Wysoka Rada  
Co w zakresie szkół wszystkich nieomylnie włada,  
I milion żąda świadectw nim posadę nada  
Miała mylić się kiedy i do szkół przeznaczać  
Takich ludzi, co pióra nie umieją zmaczać...  
(Oczywiście — nie głupim! — anim pisał o tem,  
Że za tyle dyplomów pensya jest niepotem  
I że z tego powodu w braku kompetentów  
Suplenci awansują... w półtora-suplentów  
Lub nawet w „dwój-suplentów” biorąc po trzydzieści  
I więcej godzin w tydzień... dla tem większej cześci —  
Bo rzecz prosta, świat sądzi: kto aż za dwóch uczy,  
Ten musi mieć zdolności i rozum kaduczy!)  
Możesz pewnym być panie — dodałem z godnością —  
Już tam Rada Wysoka z całą dokładnością  
Zbadała moją wiedzę nim wpadła in mentem  
Mianować mnie łaskawie „ $\frac{5}{4}$ -tych-suplentem”,  
Co do mnie, jam jest pewnym, że Wysoka Rada  
Niedwuznacznie dowiedzie, że pan brednie gada:  
W interesie własnego i mego honoru  
Dowiedzie, że me pismo nie jest bez waloru...  
W obec tego mój panie śmiech mię tylko zbiera,  
Mój podpis do pańskiego, to jak sto do zera...  
Taką tedy odprawę dawasy zuchwalcowi  
Sądziłem, że już koniec naszemu sporowi...  
Mój Boże, któż mógł zgadnąć, że ten hultaj gwałtem  
Zaprzagnął zakpić ze mnie i z rady ryczałtem!  
Ledwień skończył doń mówić, tak mi wręcz odpowie:  
Jeśli sądzi pan może, że pomylił w słowie,  
To proszę zróbmy zakład: „Podpiszmy się oba  
I niech potem rozstrzygnie pośrednia osoba”  
To rzekłszy dwa kawałki czystego papieru  
Wyjmuję i mnie jeden podając wśród szmeru  
Odezwał się w te słowa (jeszcze dziś je słyszę!):  
„Proszę, podpisz pan tutaj, ja się tu podpiszę”  
Zaczem ujął za pióro i za pół godziny  
Podpis był już gotowy — recte gryzmoliny...  
Serdeczny śmiech mnie porwał, ale już nie chciałem  
Perswadować durniowi, więc się podpisałem  
I byłem oczywiście najpewniejszy w świecie  
Że zawstyżon szromotnie wyniesie się przecie...  
Tymczasem! obstupi! — W jednej ręce swoją  
A w drugiej znów podnosząc w górę kartkę moją



Zapytuje się głośno — bodaj był zjadł czarta! —  
 Który podpis jest więcej, mój czy jego warta...  
 Na razie było cicho aż oto po chwili  
 Podchodzi rudy żydek, niziutko się chyli  
 I wyjmując z kieszeni wytarty pulares  
 Za ten podpis — rzekł — płacę sto guldénów bares  
 A więc mnie pan daj tysiąc — odzywam się na to —  
 Skoro za te gryzmoły płacisz tak bogato!  
 Tu nowy cios mi spotkał: Żyd się wziął pod „ziobry“  
 I wycedził bezczelnie: „Ten podpis nie dobry!“  
 Nie będę opowiadał, co się ze mną działo  
 By opisać mą boleść, na to miesiąc mało,  
 Napomknę tylko tyle, że ów „mędrzec“ potem  
 Cały czas mi pod nosem pobrzakiwał złotem  
 A tu Radzie Wysokiej przyznam się w sekrecie  
 Jam biedak ani centa nie miał w swej kalcie...

Wysoka Rado szkolna! Jam więc skończył swoje,  
 Powiedziałem jak było — teraz zdanie Twoje  
 Teraz Ty się z kolei zabierz do tej sprawy  
 I nie pozwól drwinkować ludziom z naszej sławy  
 Bo powaga supleńców z kretesem upadnie

Jeśli Rada Wysoka nie poprze nas snadnie,  
 Wstyd przecież, by człowieka, co złożył maturę  
 I badał filozofię, i ma suplenturę  
 I kształci synów książąt i dóbr właścicieli  
 By więc tego człowieka ludzie za nie mieli  
 I nawet marnej słówki... A niech licho bierze!  
 To czeka raz na zawsze może zachwiać w wierze!  
 Ja nie wiem, ale od tej fatalnej niedzieli  
 Najgorszym mi się zdaje los nauczycieli...  
 Mam wszelako nadzieję, że Wysoka Rada  
 Niebawem lepszy obrót naszej sprawie nada  
 W tej nadziei upraszam wielce uniżenie  
 Raczy Rada Wysoka dać mi poleczenie  
 Ze pisać przecież umiem i że lada karta  
 Z mym podpisem co najmniej tysiąc koron warta!  
 Niech wiedzą bestye gburzy, że Rada Wysoka  
 Opiekuje się nami nie tylko „od oka“  
 Pękną wszyscy z zazdrości jak w niedługim czasie  
 Rada poprze mój podpis w naszej niemiejskiej kasie...  
 A wtedy chyba każdy sobie zapamięta,  
 Ze nie darmo mam tytuł „pięć-czwartych-suplenta“,  
 A. Ukryty.

## Z obchodu wiankowego.

Wraz ze Zochną biedny Janek  
 Choć hoży i młody,  
 Za jej wiankiem rzucił wianek —  
 W bystrej Wisły wody.

I oczyma gonil z brzegu  
 Za Zochną jedyną —  
 Czy się wianki zejda w biegu?  
 Czy się w falach miną?

Nieopodal kras dziewczeczka,  
 W udanej swobodzie,  
 Przemówiła do wianeczka —  
 Polecając wodzie.

Co się jednak w duszy działo,  
 Złączą się — czy miną? —  
 Z trwogą serce się pytało  
 Jak wianki popłyną?

Jam stał zdala — niby družba,  
 Sledziłem wianeczki —  
 Jaka będzie dla was wróżba —  
 Krakowskie dziewczeczki?

Lecz niestety — źle się święci,  
 Dziś pieniądze swatam,  
 Młódź bez centa — mimo chęci —  
 Brata z celibatem!

## PAMIĘĆ.

Kiedy wieszcz Adam w tureckiej ziemi  
 Na łożu żywot kończył tułaczy,  
 Nie poddał serca swego rozpacz  
 Tylko jak niegdyś prorok Jeremi

Ostatnią myślą duszy gasnącej  
 Bujał w ojczyźnie, gdzie szczęścia tyle  
 Gdzie swe dzieciństwo przepędził mile  
 Gdzie niebios błękit tak dziwnie lśniący.

I rzekł ostatnie kończąc pacierze:  
 „Niech się w ojczyźnie kochają szczerze  
 Wszyscy — a wówczas nie braknie plonu“.

I choć od braci swoich daleki  
 On o nas myślał w godzinie zgonu  
 My — będziemy o nim myśleć na  
 [wieki!  
 Hazet.

## UFAJ!

Ufaj w duchu!... miej nadzieję  
 Idź przez życia te koleje  
 Z prawdą w sercu, z pracą w dłoni,  
 Gardź niesławą, kochaj Boga  
 W Nim zbawienia tylko droga  
 Polsce, Rusi i Pogoni!

Gdy ci smutek czoło chmurzy  
 Wśród losu twego burzy  
 W oku twojem łza zabłyśnie,  
 Boleść serce twoje ścisnie.  
 Gdy przeciwność jakaś znęka,  
 Wiedz, że Boga w tem jest ręka,  
 Wiedz, że cierpieć twym udziałem  
 Bóg niewolnik ujarzmiony...  
 Wiedz, że skarbem twym całym  
 Bóg, w ołtarzu utajony!

Z.

Idź do stopni tych ołtarza  
 Marny prochu, w ślad Łazarza  
 Łęczę twą ujrzy Pan.  
 On modlitwy Twej wysłucha,  
 Ześle znowu zwycięstw ducha  
 Na ojczysty łan!

Z pośród klęsk tych i pogromu  
 On wcielony w postaci gromu  
 Z prawdą w sercu, z siłą w dłoni,  
 Jarzmo z karku twego zrzuci  
 I hymn wolny nam zanuci  
 Polsce, Rusi i Pogoni!

Q.

## Dawniej a dziś.

Dawniej, to jest wtedy  
 Kiedym ślub z nią brał  
 Miała lat szesnastcie  
 Jam trzydziści miał —  
 Dziś ja mam pięćdziesiąt —  
 W tem zagadka tkwi —  
 Ona ma zaledwie  
 Lat dwadzieścia trzy....

Dawniej jej starczyła  
 Suknia jedna, dwie...  
 Więcej niż o siebie  
 Dbała ci o mnie —  
 Dzisiaj mnie nie spyta,  
 Czy mam ubrać co,  
 Bo samaby chciała  
 Mieć sukien ze sto....

Dawniej dla swej cioci  
 Chciała siostrą być,  
 Nie wiedziała, co to  
 Z łatkami się kryć —  
 Dziś, ja nie wiem czemu,  
 Dość, że fakta są,  
 Chciałaby zostać babcią  
 Dawną ciocię swą..

Dawniej młódź szalała —  
 Kłnę na duszę mą  
 Cisnęła się wszędzie  
 By zobaczyć ją.  
 Dzisiaj inna burza  
 Przyszła na mą kółd,  
 Dziś szaleje ona.  
 By zobaczyć młódź....

Dawniej same wody  
 Z pod pióra mi szły  
 Miłośnię-m jej szeptał:  
 Natchnęłaś mnie ty —  
 Dziś mnie też natchnęła  
 Do piosenki tej,  
 Toż z całego serca  
 Pieśń poświęcam jej!

Ukryty.



## W przededniu.

„Ja ku wam dążę, ja z za grobu bram  
Raz jeszcze wracam w żyjących dziedzin,  
Tu, gdzie ten pomnik wystawiony mam,  
A trwalszy jeszcze w sercu mojej gminy;  
Ja ku wam dążę, polskiej pieśni król, —  
Ja, który cierpił i czuł za miliony,  
By, z serca zbywszy ziemski żniój i ból,  
Rzucił w oko wzrok rozpromieniony“ —  
Taki z wiekowej rwie się trumny dna  
Głos pod obłoki, budząc głośne echo,  
I uroczystość tak świętego dnia  
Odtętnia nawet pod włosiańską strzechą.  
I stary ongiś Jagiellonów gród  
Na uroczystość gotuje się świętą,  
I promieniami swemi słońca wschód  
Oświeśla pracę świeżo rozpoczętą.  
Chorągwie barwne zdobią dachów szczyt,  
Radości promień przeciska już serca;  
Mickiewicz wśród nas ustalił swój byt,  
Zkąd go nie wyprze żaden przeniewierca.

Jakż to tłumów nieprzejrzysta moc  
Rwie się do stóp Tych, by cz. iś Polski  
wieszcza ?]

Dziś promień słońca przewyciężył noc,  
Dziś radość w sercach, której głos nie streszcza!  
Pieśń przeszłości i przewodnik nasz  
Z dumą spogląda na wiernych gromadę.  
U stóp się jego uczniów skupia straż,  
Radością łica promienieją blade,  
Dzisiaj stulecie, dziś święcimy dzień.  
Co Polsee wieszcza, co jej dał proroka.  
Rozwiał słońce cel wieziennych cion,  
odśloniła dziś przepaść głęboka:  
Ta przepaść, którą niezgoda i złość  
Szerzyły wśród nas, rozdwarzając brzoja;  
Bo do nas rzadki dziś zawitał gość,  
Najpromienniejsza z promiennych postaci.

Tu w starym grodzie pamiętek i snów  
O tej wielkości, znikłej w burz powodzi,  
Świećlana postać wznosi się dziś znów  
Słońce nowe dla Polonii wschodzi:  
Tu na tym rynku, który słyszał głos  
I cześć przysięg dowódcy w sukmanie.  
Ofiarnych uczuć zapalony stos,  
I nowy pomnik cześć wiecznej powstanie.  
Nietylko złądzi pod wieśniaka dach,  
Ten pieśni Twojej tak prostej i rzewnej,  
Ojczyznę naszej ustali on gmach.  
Od fali chroniącej zaborecznej i gniewnej:  
Bo ta potomość, co swych wieszczów cześć  
I w niewygaście ich wstępuje ślady,  
Ta przedrwa burze i uragań dni,  
I będzie wielka tak, jak Twoje „Windy“.  
Kraków 25 czerwca 898. G. Kohn.



## W poświęceniu.

Na krakowskim rynku pomnik Mickiewicza  
Świadczy, że nasz naród zasługi policza.  
A gdy odśloniło pomnik okazały,  
Radował się wielce polski naród cały.  
A z nim dzieci wieszcza i czeszy posłowie,  
Leż kłóć bo tę radość tak rzewną wypowie?

To rzekł naród słowy swych przedstawicieli  
I panów i mieszczań i też włosciań w bieli:  
Że miłość Ojczyzny wszystko przewycięża,  
Nam iść w ślady tego co ją głosił — może!  
I potąd nie spocząć w narodowym trudzie.  
Aż się Polska oprze na świadomym ludzie:  
Na ludzie świadomym swego powołania  
Po pracy uciechowej i Polski kochania  
Niechaj w własną dąbność każdyłoży tyle.  
Jakby losy świata w jego były sile.  
Niech nie czeka gnuśnie aż co zrobią drudzy.  
Bo myśmy Ojczyznę spolem wszyscy słudzy.  
Nie dość jest wspominać przodków swych

Ale tworzyć zasług nowych szereg długi.  
Niech każdy jak umie dodaje ogniwa,  
A stanie Ojczyzna silna i szczęśliwa.

Zygmunt Łudomir.

**FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI  
MIGNONY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ  
NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRII FABRYKI**

**SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.**

**SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.**

### Od R-dakcy.

P. Pr. W. Z przyjemnością stwierdzamy,  
że Sz. Komitet Kolonij Wakacyjnych nie  
wymaga przy przyjmowaniu dzieci żadnej  
innei wyprawy, prócz zwykłej czystej biele-  
lizny i grzybki.

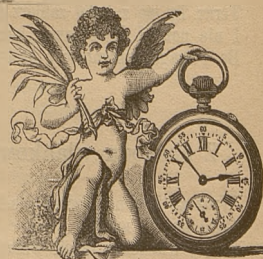
## GOSPODYNI.

Mam ja żonę bardzo młodą  
Która kocha mię wspaniale  
Tylko jedno ma przywara,  
Nie zna się na kuchni wcale.

Raz prosiłem: Moja żono  
Nie syp do rosolu soli  
Mnie na świecie i tak słono  
Wskutek cierpienia wskutek boli.

No i wiecie co się stało  
Już nazajutrz moja mała  
Do rosolu łyżką całą  
(A fe!) cukru nasypała.

Hazet.



**N**ajtańsze i najwłaściwsze źródło za-  
kupna w Krakowie!

poleca

znane z dobroci i regularności  
chodu zegarki prawdziwe **genewskie**  
złote, srebrne, niklowe i czarno oksydowane  
zegary ściennie-pendulowe i budziki

ORAZ

**wyroby złote i srebrne**

[urzędownie stempowane]

najtaniej i w wielkim wyborze

**S. Goldwasser,**

w Krakowie ul. Grodzka Nr. 58.

(I-szy sklep przy ewangelickim kościele).

Proszę żądać ilustrowane **Cenniki**,  
które wysła się darmo i oplatne. — Zlecenia  
z prowincji odwrotną pocztą.

**Nowa Kawiarnia  
W KRAKOWIE,**

[przy ulicy Szczepańskiej L. 1. piętro]

Urządzona z komfortem wedle wszelkich  
wymogów. Czytelnia dla Pan w stylu *ro-  
coco*, osobna dla P. nów zaopatrzona w do-  
borowe pisma krajowe i zagraniczne. **Trzy  
bilarde** najnowszej konstrukcji. **Napój**  
najdoskonalsze, a nabyta praktyką za gra-  
nicą, a przeważnie w kraju, zapewnić mo-  
gę, że na uznanie, względy i poparcie  
**Szan. Publiczności** zasłuże.

**Franciszek Sauer.**



# SWOSZOWICE

pod Krakowem

## Zdrojowisko wód siarczanych

przez największe powagi lekarskie zalecany, 7 kilometrów od Krakowa oddalone stacya kolei państwowej z najwygodniejszą komunikacją: 5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusem zakładowym.

Mieszkania z komfortem urządzone po cenach przystępnych, wygody i uprzyjemnienia, wyborna restauracya.

Kąpiele siarczane, młotowe z najlepszym skutkiem stosowane i zalecane w gościach stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, skóry i nerwach. Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują źródłom zagranicznym. Lekarz zakładowy wykonuje mięsienie i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej.

# !Kto!

## chce oszczędzić 150 zkr. rocznie

na ubraniach męskich i dziecinnych,

niech przyjdzie do magazynu

# MÜNZERA

Rynek główny, 1. 10.

1-sze piętro.

gdzie sprzedaje po cenach nadzwyczaj niskich ubrania marynarkowe od zkr. 8, 10, 22 i wyżej; żakietowe od zkr. 13, 15 i wyżej; anglesowe od zkr. 18, 20, 21 i wyżej; zarzutki od zkr. 8, 10, 12 i wyżej. Paletoty od 10 zkr. Ubrania zimowe od 8 zkr.

Proszę przekonać się i odwiedzić zakład mój.

Z szacunkiem **Saló Münzer.**

Pokoje, Gabinety do śniadań.

## HANDEL KOLONIALNY JANA JANIGI

istniejący od r. 1860 w Krakowie Linia A—B Nr. 41

poleca

NAJPRZEDNIEJSZE TOWARY I DELIKATESY.

Skład Win założony w r. 1860, wina węgierskie, rosyjskie, francuskie, hiszpańskie, stare koniaki francuskie.

Pokoje do śniadań. Kuchnia zdrowa Obsługa szybka.

**Stanisław Janiga.**

Piwo Pilzneńskie.

## Znaczna oszczędność domowa.

Począwszy od 5 kilogr. zamówienia **ZIELONEJ KAWY** za poręczeniem dobrego gatunku i sumiennej obsługi: posyła pierwszy chrześcijański Skład kolonialny

**Jana Kubrychta w Pradze na Małej Stronie**

poleca zwłaszcza te wybrane gatunki kawy:

Kampina grubo ziarnista . . . . . 5 Kgr. Zkr. 6.-  
Jawa Kampinas prawdziwej . . . . . 7.-  
Guatemala piękny zapach . . . . . 8.-  
Ceylon i ma . . . . . 9.-

Zamówienia 5 kgr. posyła się franco za pobraniem pocztowem na każdą stacyę pocztową. — Cenniki na żądanie darmo i franco.

## Cennik

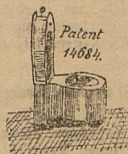
spółki wyrobu patent. proszku roślinnego

# "HUMUS"

Patent Nr. 14590.

"Humus" Nr. I. odwanający do pokojowych puderklozetów, pisoirow, spluwaczk i t. p.  
"Humus" Nr. II. do dolów kloacznych, scieków itp.  
"Humus" Nr. III. używany jako podsypka pod podłogi i na fundamenta w celu tepienia grzyba i wilgoci . . . . .  
"Humus" Nr. IV. do użycia wyzyskania gnojówki stajennej . . . . .

Na żądanie wysyła się z każdego gatunku na próbę woreczki a 5 kg. Automatyczne patentowane klozety.



Patent. Klozet automatyczny

pojawowy lakierowany (szpitalny) . . . . .  
" " z drzewa olsz. . . . .  
" politurow. ze spodem blaszonym . . . . .  
elegancki politurowany klepkowy z drzewa olszowego Fig. . . . .  
podwzrostowy przenośny (Feldclocst) do rozkładania Fig. . . . .  
do miejsc ustępowych publicznych — na żądanie przenośny z dwoma oddziałami dla mężczyzn i kobiet także i pisoirom . . . . .  
Kompost uzyskany za pomocą patentowanego proszku „Humus” sprzedajemy 10,000 kg. . . . .

Za 100 kg.	zkr.	ot.
8	—	—
3	—	—
3	—	—
2	—	—

Za sztukę	zkr.	ot.
8	—	—
12	—	—
16	—	—
25	—	—
150	—	—
275	—	—
75	—	—

Patentowany proszek „Humus” Nr. I. oraz patent. klozety gabine- towe sprzedaje się w Bazarach krajowych: w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie i w Czerniowcach, zaś wszystkie gatunki proszków „Humus” oraz patent. klozety automatyczne sprzedaje się w Krakowie w Kantorze „Humus” ul. św. Gertrudy 1. 29, — we Lwowie we Filii firmy „Humus” ul. Bernstein 1. 5.

Przyjmuje się agentów za prowizyą.

## CUKIERNIA

## ADAMA PIASECKIEGO

dawniej Gędzlerskiego

w Krakowie, ul. Długa L. 20,

poleca

Specjalne warszawskie: Ciasta deserowe, Herbatniki, Cukry, Owoc- ce smażone, Konfitury, Kompoty, Chłodniki, Kremy.

Przyjmuje zamówienia na torty, piramidy w miejscu i na prowincji.

Praktyka za granicą i w pierwszorzędných zakładach, daje gwarancję Sz. Publiczności uczynienia zadość najwykwintniejszým wymogom cukiernictwa.

Ceny umiarkowane.

## MAGAZYN

## ubrań dziecinnych

Mamy wiosną — lato będzie, więc Rodzice w pierwszym rzędzie Pragną z szykiem ubrać dziatwę. To zadanie bardzo łatwe. O, bo w moim Magazynie, Co z renomą z dawna słynia, Zakieciaków dla Panienek, Pelerynek i sukienek, Bądź płaszczków różnorodnych Trwałych, tanio no i modnych.

Dla chłopczyków różnych lat — Ubrań wielki jest dostatek. Płaszczki różne, zakieciaki, Marynarki, paltoćki, Bluzki, czapki, kamizelki — Słowem, wybór jest tak wielki — Kto co żąda, to dostanie — A że ceny niskie, tanie, Eleganckie wykończenie, Gwarantuję ułożenie.

!! WYBÓR WIELKI !!

## ARTUR APRILL,

Kraków — ulica Grodzka, 1. 4, I. piętro.

# Wiskida Remi,

specjalista fryzjer damski w Krakowie plac Maryacki 1. 1, uskutecznia koafu- żuralowo w odpowiednio urządzonej gabinecie — bądź w domach prywatnych. Parfumerie, eplngles.

domowa i Kuchnia ELEONORY KONECZKO w Krakowie, ulica Długa Nr. 13, poleca się jakakwym względem Szanownej Publiczności. Piwo butelkowe. Ceny umiarkowane.



# Przewodnik krakowski.

## Wawel (Zamek królewski).

Założony w niepamiętnych czasach. Z obecnych budowli najstarsze z XIII w. Część wschodnia zamku (od ul. Grodzkiej) z pałacem królewskim, basztą „Kurzą Stopą”, z mieszkaniem na I. p. królowej Jadwigi. Część gotycka z czasów Kazimierza W. — Baszta „Lubranka”, Kościół katedr. z 3 wieżami: Wikaryjską, zegarową i wieżą z dzwonem Zygmunt. Od strony Wisły dziedziniec kościelny. Dom wikaryjuszów przy katedrze i dom wielkorządców przy pałacu krol. Szpital wojsk. Baszta „Sandomierska” i baszta „Tęczyńskich” i wejście do „Smoczej jamy”. Zwiadać można codziennie za zezwoleniem komendanta zamku.

## Katedra na Wawelu.

Pod wezwaniem św. Wacława. Zbudowana pierwotnie przez Mieszysława I. według jednego, według innych przez Bolesława Chrobrego.

Grób św. Stanisława, Władysława Łokietka, Jadwigi i Jagielly, Kazimierza W. i Kaz. Jagiellończyka. Grób Miechowity i Woronicza. Thorwaldsenski pomnik pułk. W. Potockiego. Z 18 kaplic najwspanialsza zygmuntowska.

Groby królewskie w podziemi: Zygmunt I., Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III, Władysław IV., Michał Korybut, Jan III. Sobieski, August II, grób

## Skład artykułów dewocyjnych.

K. ZAJĄCZKOWSKI, artykuły dewocyjne, obrazy oraz książki do nabożeństwa, Kraków, Plac Maryacki 1. 8.

## Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowców (Hafe-Deposit).

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Agencja zabezpieczeń od ognia i gradu. Ubezpieczenie na życie. Towarzystwo wzajemnego kredytu. Powyższe działy Towarzystwa mieszczą się w własnych gmachach w Krakowie, przy ulicy Basztowej 1. 7, 8 i 9. Portjerzy, co do lokalności, strony interesowane informują.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIFNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, przy ulicy Ś. Krzyża 1. 7, parter. Biuro otwarte od godz. 10 do 12 przed południem z wyjątkiem Niedzieli i świąt. Przyjmuje wkłady na rachunek bieżący na 5%, licząc od dnia złożenia do dnia odbioru. Istnieje rok 18-ty, w roku zeszłym miało obrotu 6,390,948 Złr. 13 ct. FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż

Tad. Kościuszki, Poniatowskiego i w osobnej krypcie grób Mickiewicza (zwiadać można za małą opłatą o godz. 10, w niedzielę o 11 $\frac{1}{2}$  zgłaszając się do zakrystyi).

Skarbiec aparatów kościelnych, relikwii świętych, pamiątek po królach i wodzach, bezpłatnie.

## Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą, zaś skarbiec kościelny za zgłoszeniem się do zakrystyi. Wieża (wspaniały widok) bezpłatnie.

## Kościół św. Anny fundacyi Jana III.

Grób św. Jana Kantego, pomnik Kopernika, Słowackiego, ołtarze braci Mont'ich i Jerzego Eleutera, malarzy Jana III, buńczuki tatarskie i pamiątki po św. Janie Kantym.

## Kościół dominikański.

Grób św. Jacka, grób króla Leszka Czarnego, pomnik generała Skrzynieckiego, obrazy brata Wacława z Oświęcima, Simlera i szkoły lombardzkiej.

## Kościół XX. Franciszkanów.

Grób króla Bolesława Wstydlwego i siostry jego św. Salmei. Pomnik Piotra i Jana Kochanowskiego i W. Pola. W krużganku klasztoru portrety 25 biskupów krakowskich. Zwiadać można codziennie.

Banku, Rynek główny, linia A-B 1. 42, wchód od ul. św. Jana.

## Apteki.

E. HELLERA apteka pod złot. słoniem ul. Grodzka w Krakowie. Główny skład materiałów aptecznych, wód mineralnych, specyfików, krajowych i zagranicznych, perfumery, cognatów, kosmetyków przyrządzonych w hurtowni i gumowych, win leczniczych. Apteki chemiczne sprzedaje całe i kompletne.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

## Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15.

## Magazyny i handel.

BAZAR LIPINSKIEGO, Kraków ul. Szewska 1. 15, najtańsze źródło towarów modnych męskich, galanterji, zabawki, sztuczne ognie, kwiaty. — Obuwie czeskie, bielizna, przybory szkolne, kalosze. Biuty na ramy. perfumery. FR. LENERT w Krakowie, ul. Sławkowska „pod gankiem”. Co-

## Kościół św. Piotra i Pawła.

Grób Skargi, pomnik hetmana Braniciego z wyobr. bitwy pod Chocimem, 2 obrazy Czechowicza i obraz z Hiszpanii.

## Kościół św. Floryana na Kleparzu.

Tryptyk gotycki św. Jana Chr. roboty (rzekomo) Wita Stwosza i 4 obrazy H. Kulmbacha.

## Kościół św. Marcelina (ul. Grodzka).

Opustoszony około 1772 oddany przez senat w m. Krakowa gminie ewangelickiej. Tamże obraz przez H. Siemiradzkiego.

## Kościół św. Michała na Skałce.

Groby zasłużonych: Długosz, Pol, Siemieński, Kraszewski, Lenartowicz, A. Asnyk. W wielkim ołtarzu obraz przez Konicza, w dziedzińcu sadzawka z posągami św. Stanisława.

## Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą niedzielę od godz. 9 do 1 w południe.

ment portlandzki, gips i farby. Hurtowny handel towarów materialnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczerbakarskich, farby, pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 wyłącznie sprzedaje benzyny, terpentyny, etru i t. p.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuskich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwarel, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107, po cenach fabrycznych.

POREBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny 1. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyny. Materiały różnego rodzaju do robot szycielskich, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jag. w Collegium physicum przy ulicy św. Anny na I piętrze, otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11 do 1 w południe.

## SUKIENNIC.

Muzeum Narodowe (w Sukienicach) otwarte jest codziennie od godz. 11 do 3 po południu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby, zaś w każdą pierwszą niedzielę miesiąca bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk. Pieknych (w Ryнку głównym w Sukienicach) codziennie od 11 do 4 prócz Poniedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedzielę 15 centów.

## Akademja umiejętności.

(ulica Sławkowska) Biblioteka i zbiory. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadamskiego (codziennie od 11-1 bezpłatnie).

Muzeum XX. Czarotoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9 do 1 po południu, o ile w te dni nie przypadać święta.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów od osoby. W niedzielę od godz. 10-12 bezpłatny.

## Zakłady optyczne, mechaniczne.

JÓZEF ŻAROW, Pracownia i skład wyrobów optycznych i elektro-mechanicznych przy ulicy św. Jana Nr. 22, parter w Krakowie. — Wykonuje się wszelkie roboty w zakresie optyki i elektro-mechaniki wchodzących, po cenach umiarkowanych. Instalacja światła elektrycznego, dzwonków telefonów, gromochromów i t. p. (z dwuletnią gwarancją).

## Dentyst.

J. DŁUŻYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12. I. piętro. Od godziny wpół do 10-1 i 1-szej i 2 do 5.

W. HREBENDA ulica Szpitalna Nr. 20. Doktorant med. Ordynuje codziennie od godz. 9 do 1 i od 2 do 5.

## Pracownia rękawicznicza.

BRACIA BILEWSKY dawniej J. Czyczeln syn, w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi. Pracownia rękawiczek, bandażi i szwalnia bielizny męskiej założona w r. 1850 oraz Magazyn galanterji i konfekcji męskiej, przybory podróżne, płaszcze gumowe angielskie, szlafrocki, kurtki do polowania, mydła i perfumery itp. Czapki i kapelusze męskie filcowe. Kalosze rosyjskie.



### Cukiernie.

WINCENTY KONDOLEWICZ cukiernia oraz fabryka czekolady w Krakowie, ul. Florjańska L. 33, Cognac prawdziwy francuski, likierzy zagraniczne i własnego wyrobu.

### Zakłady kamieniarskie.

MARYA FISCHER, Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski, Kraków ul. Rakowiecka 14. Roboty z kamienia, marmuru, granitu i syenitu. Groby rodzinne wykonuje podług własnych lub dostarczonych projektów. Zapas gotowych pomników. Ceny możliwe niskie.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządem Józefa Kuleszy w Krakowie naprzeciw cmentarza.

### Magazyn obuwia.

LEON GAŁEK Magazyn obuwia ulica Florjańska 24. Obuwie sporządzone wzorowo podług najnowszych fasonów (patrz anons).

### Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16.

### Jubiler.

BOLESŁAW ARMATOWICZ, Zakład jubilerski magazyn wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje wszelkie zamówienia i zamiany. Kraków, Rynek gł. L. 17.

### Skład fortepianów.

I. RADZISZEWSKI i Spółka, skład fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk, w Krakowie, Rynek gł. l. 29. Linia C—D.

### Zakład blacharski.

JULIAN STANKIEWICZ, blacharz, Kraków ulica Szewska Nr. 23. Odnaczony medalem na Wystawie we Lwowie 1894 r. Pokrywa dachy, zakłada wodociągi i dzwonki elektryczne, gromochrony — wyrabia cłośoty pokojowe i nadkałanowe, wanny i wszelkie naczynia kuchenne oraz reperacje tychże.

### Magazyny ubiorów męskich i damskich.

FRANCISZEK HOLUB. Magazyn Sukien i konfekcji damskich w Krakowie ul. Florjańska l. 6, I. p. Przyjmuje i wykonuje gustownie krojem francuskim toalety wizytowe, spacerowe, wieczorkowe i ślubne (całe wyprawy znacznie taniej) z materji własnych jak i dostarczonych. Amazonki, Kostjmy damskie do polowania, Okrywki, Zakiety, Płaszczki, wierzchoy do futer itp. wyłącznie krojem angielskim. Wykonanie staranne, punktualnie i tanio. Wszelkie przybrania zawsze na składzie.

STANISŁAWA SADOWSKA, magazyn ubiorów męskich, skład sukna i kortsów tak krajowych jak i zagranicznych. Prowadzący interes jak przedtem tak i teraz A. Sadowski Rynek linia A—B l. 46 w Krakowie.

W. STACHOWICZ, krawiec cywilny i wojskowy. Skład wszelkich przyborów ze złota, srebra, uniformowych, jakoteż dla c. k. Armii, dla kolejowych i państwo-

wych urzędników, Kraków Rynek l. 30.

### Zakłady studniarskie.

WINC. PIWOWARSKI, zakład studniarski, (istniejący od lat 30), w Krakowie, ulica Rakowiecka, podejmuje się budowy studzien wierzonych, kopanych i wodociągów, oraz kutej pomp żelaznych i wszelkich robot w zakresie studniarstwa wchodzących.

### Handel norymberski.

ANDRZEJ SCHULTZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Handel towarów norymberskich i galanterji, (założony w roku 1774). Perfumerje, mydła i przybory toaletowe. Karty i przybory do gry. Wybór koralu prawdziwych i paciorków szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny do szycia i haftu, przybory do robienia kwiatów, liście, papiery i bibułka, nożyce, noże, scyzoryki i brzozy angielskie. Potrzeby do umundurowania dla pp. oficerów i urzędników. Obstalunki natychmiast załatwia.

### Fabryka cukrów deser.

i herbatników ANTONIEGO NOWIŃSKIEGO poleca cukry deserowe i herbatniki. Kraków, ul. Bracka l. 5.

### Księgarnia.

J. M. HUMMELBLAU w Krakowie ulica Florjańska 5, poleca: 366 Obiadów, książ. kucharska, oby. 1 złr. — „Powszechny sekretarz“ (wzory korespondencyj) cena 1 złr. 20 ct. — „Ilustrowany Kucharz krakowski“, 2 złr.

### Hotele.

HOTEL EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym, obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

HOTEL CENTRALNY w Krakowie, Plac Matejki (blisko teatru i kolei), naprzeciw bramy Florjańskiej i Rondla, w najdroższej części miasta. Restauracja wyborowa.

### Kamieniołom i wapiennik.

ADMINISTRACJA WAPIENNIKÓW I KAMIENIOŁOMÓW MIEJSKICH w Podgórzu sprzedaje wapno skaliste oznaczone listem uznania na Wystawie budowlanej we Lwowie. Wapno gaszone, Kamień budowlany, brukowy i szuter. Zamówienia przyjmuje: Kasa miejska w Podgórzu, Zarząd wapiennika w Podgórzu, WP. H. Dattner we Lwowie ul. Gródecka 3. Telefon Nr. 390.

### Zakład fryzjerski.

KAROL RYŻMANOWSKI ul. Szewska l. 2, poleca salon dla Panów, osobny salonik dla Pań. Sztuczne wyroby z włosów. Perfumerja i przybory toaletowe. Zakład starannie i higienicznie prowadzony. — Ceny mierne.

### Skład płótna.

FRANCISZEK PARIZEK ulica Sławowska l. 22. Płótna białe i kolorowe, bielizna stołowa, damska, męska, dziecienna i Dr. Jaegera, szyrtingi, chustki w różnych kolorach, perkalę, hafty itp.

## Obuwie

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECIENNE

z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyałów

dokładne wykonanie, elegancki fason, umiarkowane ceny, wielki wybór

poleca

## LEON GAŁEK

w Krakowie ul. Floryańska 24,

pod „trzema dzwonami“.

SPECYALNOŚĆ:

OBUWIE dla pań na sposób angielski po męsku. TRZEWIKI „Lawn Tennis“. BUTY do wyścigów z angielskimi sztylpami. — BUTY wojskowe według najnowszego przepisu. BUTY nieprzemakalne do polowania.

Wielki wybór ostróg najnowszego systemu. — Prawidłą, lakier do bucików „Non pareil de Gulche“. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

## KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

śniadania, obiady,  
i kolacje

czysto, smacznie i na maśle  
przyrządzone.

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,  
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.



Stacya kolei:

**Muszyzna-Krynica**

z Krakowa . . . . 8 godz. jazdy  
ze Lwowa . . . . 12 " "  
z Buda Pesztu . 12 " "

# KRYNICA

**c. k. Zakład zdrojowy  
w Galicyi.**

**Pocztą** (trzy razy dziennie)

i urząd telegraficzny w miejscu.

**APTEKA.**

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacji kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze. Zdroje bardzo silnej szczawiy wapienno i magnezioowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane. (W r. 1897 wydano 43.500). Nader skuteczne kąpiele borowinowe. W r. 1897. wydano 16.400). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Skarbowy Zakład hydropatyczny pod kierunkiem **Dra Ehersa**. (W r. 1897 wydano 12.000). Kąpiele rzeczne. Klimat wzmacniający podalpejski. Wody mineralne, miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefir, Żytyca, Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Apteka. Lekarz zakładowy **Dr. L. Kopff** z Krakowa; stale cały sezon ordynujący. Nadto 12 lekarzy wolno praktykujących. Mieszkania przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 60 ct. dziennie w zwyż. Dom zdrojowy, Czytelnia, Restauracye, Pensjonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki, Cerkiew, Muzyka zdrojowa stała (dyr. A. Wronski). Stały teatr, koncerty, odczyty, bale, spacer y w urocz e okolice Karpat. Rozległy park szpilkowy wzorowo urządzony, około 100 morgów obszaru. Frekwencya w r. 1897 4950 osób. Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpie li i pomieszczeń w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg jak uwolnień od tak s kuracyjnych i t. p. Rozsełki wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. — Blizszych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozseła

**C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

➡ Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna. ➡

## W. Bazes

w Krakowie,

**Rynek główny 35.**

NAJWIĘKSZY WYBÓR

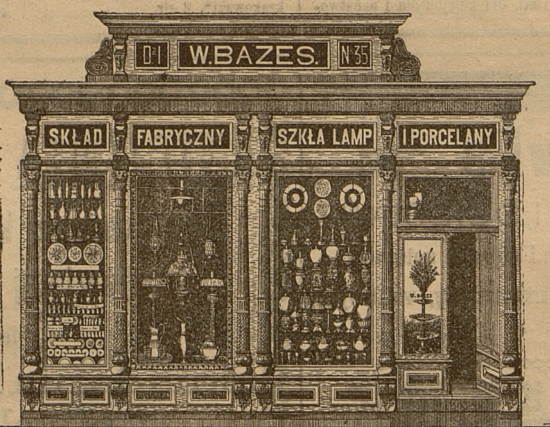
## LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych

ARTYKUŁÓW

po cenach bez konkurencyi tanich



## W. Bazes

w Krakowie,

**Rynek główny 35.**

SKŁAD FABRYCZNY

## Flaszek

AKCYJNEGO TOW.

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.

## Restauracja Hotelu Drezdeńskiego

w Krakowie, Rynek główny,

poleca swoją z dawną słynącą znaną z dobroci kuchnię polsko-francuską, oraz piwnice zaopatrzone w wyborowe wina tak krajowe jak i zagraniczne. Wydają Obiady w lokalu po 1 złr., kolacje po 75 kr. i á la Carte, również wydają obiady do domów w abonamencie i według życzenia. Przyjmują także zamówienia na wesela i wszelkie zabawy po za domem. Bulion własnego wyrobu kilo 4 złr. Powyższe oznajmienie uskuteczniłam jak najrzetelniej i sumiennie, licząc przeto na poparcie Szanownych P. T. Gości! Dziękując za dotychczasowe względy polecam się i nadal Z szacunkiem **JAN SOWA, restaurator.**

## W I N O

z najlepszych winnic białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

**na butelki i beczki**

poleca

po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy właściciel winnic szlache tn ych  
w Szegieh przy Tokaju.

**H. FRITSCH** Mały Rynek Nr. 1.